

Andrzej F. Dziuba

"Where the Wright went Wrong :
how neoconservatists subverted the
Regan Revolution and Hijacked the
Bush presidency", Patrick J.
Buchanan, New York 2004 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 44/1, 245-248

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ne jest nadto wyraźne zamierzenie autorów, by ten podręcznik był nie tylko pomocą dla duszpasterstwa liturgicznego, ale również książką kultury chrześcijańskiej.

Walorem publikacji jest też priorytetowe i systematyczne odwoływanie się do obowiązujących ksiąg liturgicznych i not pastoralnych, stanowiących źródło umożliwiająca właściwe rozumienie obrzędów i zwracające uwagę na kwestie duszpasterskie, które te obrzędy stawiają.

Na uwagę zasługuje ponadto duży wysiłek związany z opracowaniem bogatej bibliografii przedmiotu, wybranej, dostępnej, użytecznej i motywującej.

Docenić trzeba również fakt, że autorzy nie potraktowali tematów w sposób czysto teoretyczny i neutralny, wszędzie bowiem wyczuwa się duszpasterską i misyjną troskę, wielki podziw dla piękna odprawianych misterii oraz głęboką miłość wobec ludzi, którym są one udzielane.

Omawiana książka może być zatem cenną lekturą nie tylko dla odbiorców ze środowiska języka francuskiego, ale również dla duszpasterzy polskich, którzy coraz częściej mają do czynienia z problemami omówionymi w tej publikacji.

ks. Jan Decyk

Patrick J. Buchanan, *Where the Wright went Wrong. How neoconservatives subverted the Reagan Revolution and Hijacked the Bush presidency*, Thomas Dunne Books, St. Martin's Press, New York 2004, ss. (V) + 264.

Świat współczesny, jak to było zapewne zawsze, pozostaje ciągle na etapie koniecznego dążenia ku przyszłości, ale często wynika to tylko ze zwyczajnego prawa natury, a nie osobowych decyzji poszczególnych osób. Są to zatem często mechanizmy, a nie osobowe decyzje poszczególnych ludzi. Po prostu, w codzienności życia podejmuje się realizm swego miejsca, przestrzeni i czasu bez zdecydowanie odpowiedzialnego osobowego zaangażowania. Jest to bardzo negatywny znak odpowiedzialności za siebie a często i za innych, wręcz osobowy dramat, ale jednocześnie i oczekiwanie przemiany tych postaw. Dochodzą bowiem do głosu i takie opinie, choć nie są one chętnie dostrzegane i słuchane, a jeszcze trudniej o ich wdrożenie w praktykę życia.

Współczesna społeczność amerykańska może być tutaj pewnym wskazaniem tych procesów, co oczywiście i jednoznacznie nie oznacza możliwości podjęcia proponowanego czy proponowanych rozwiązań. W tym kontekście zwłaszcza sfera społeczno-polityczna odstaje zdecydowanie od tych standardów nie tylko w polskich elitach ale i w większości krajów europejskich. Nie oznacza to jednak ko-

nieczności popadania w kompleksy, lecz raczej jasną zachętę do pracy i podjęcia kolejnych wysiłków, i to najlepiej na jak najniższym poziomie, tj. gminy i starostwa. Nie oznacza to także, iż wszystko tam jest dobre i zarazem godne podjęcia i naśladowania, tym bardziej, że uwarunkowana jest niekiedy zupełnie innymi przesłankami oraz realizowana w zupełnie innym kontekście.

Autor był od wielu lat bardzo aktywny w sferze konserwatywnej opcji politycznej, piastując wiele odpowiedzialnych pozycji i funkcji politycznych i społecznych. Trzykrotnie był kandydatem do urzędu prezydenckiego (1992, 1996 i 2000). Jest także wydawcą wielu książek własnych, m.in. *Wright from the Reginning, A Republic, Not an Empire, The Heath of the West* oraz licznych opracowań popularnych i studyjnych. Jest na stałe zaangażowany w wielu programach telewizyjnych (np. NBC, CNN), w oparciu o które powstały ważne programy, np. „The McLaughlin Group” i „The Capitol Gang” czy „Crossfire”. Jest zatem jednym z ważnych i aktywnych aktorów sfery politycznej USA końca XX wieku.

Książkę otwiera dedykacja dla prezydenta Ronald Ragan (1911-2004) (s. III), który jest dla autora pewnym sprawdzonym w praktyce ideałem tej opcji politycznej, oraz schematyczny spis treści, który stosunkowo dobrze oraz twórczo wprowadza w zawartość prezentowanego studium (s. IV).

Treściowo całość studium otwiera wprowadzenie, które opatrzone tytułem: „Apogeum amerykańskiego imperium” (s. 1-10). Jest ono wskazaniem pewnych najbardziej ogólnych tez politycznych omawianej książki. Następnie wyróżniono dziesięć rozdziałów opatrzonych szczegółowymi tytułami.

„Demokratyczny imperializm i prezydencka wojna” to tytuł pierwszego rozdziału (s. 11-36). W kolejnym podjęto kwestię: „Partia wojny: porywacze amerykańskiej polityki zagranicznej” (s. 37-59). „Czy islam jest wrogiem?” pyta autor w następnym rozdziale (s. 60-88). W następnym rozdziale kolejne pytanie: „Nie zwycięska wojna?” (s. 89-126). Rozdział piąty dotyczy tematyki: „Skulony tygrys, ukrywający się smok” (s. 127-151).

„Ekonomiczna zdrada” to tytuł szóstego rozdziału (s. 152-174). Kolejny rozdział opatrzone tytułem: „Konserwatywni odtwórcy” (s. 175-193). „Upadający dolar, zawiedziony naród” to tematyka ósmego rozdziału (s. 194-206). Z kolei ukazano zagadnienie: „Abdykacja Kongresu i wzrost dyktatorstwa prawniczego” (s. 207-231). Ostatni rozdział nosi temat: „Droga powrotna do domu” (s. 232-254).

W końcu książki dodano jeszcze podziękowania (s. 255-256) oraz indeks osobowo-rzeczowy (s. 257-264).

Wydaje się, że już ten schematyczny zestaw tytułów wprowadza w całość zawartości treściowej książki. Natomiast użyte sformułowania nadają im także pewien wydzźwięk polityczny. Więcej, niosą one pewne idee wartościujące, tak pozytywne

jak i niestety negatywne, tym cenniejsze, że wobec tak pozytywnie widzianego systemu politycznego.

W sensie najbardziej ogólnym książka podejmuje pewną próbę ukazania niektórych najnowszych tendencji politycznych w rządach George W. Bush i całej opcji konserwatywnej, przynajmniej tej, która współrządzi. To pytanie o pozostawanie wiernym pryncypiom związanym z tym stylem wizji oraz uprawiania polityki, w której szczególne miejsce przypada sile, widzianej oraz funkcjonującej na sposób permanentny. Jest pewien fenomen wpisany ideowo w realizm uprawiania polityki konserwatywnej. Tak to odczytuje sam autor, choć w jakimś sensie nie do końca z tym się zgadza. Pytanie, jakie ma alternatywy w obecnej sytuacji polityki światowej i jej globalnego obrazu.

Ze szczegółowych kwestii, zdaniem autora, składają się na to zwłaszcza trzy podstawowe elementy. Neokonserwatywna kabała, która ujawnia się w obrazie liberalnego wilka w konserwatywnym stroju. Następnie pytanie jak wojna w Iraku przyczyniła się do rozszerzenia i narażenia na niebezpieczeństwa USA wobec wojny z terroryzmem. Wreszcie jak bieżąca polityka handlowa naruszyła amerykańską suwerenność, niepodległość i ekonomiczną potęgę. Zatem jest to zdecydowana koncentracja wobec problematyki polityki wewnętrznej, choć z pewnymi reperkusjami pośrednimi wobec międzynarodowej.

Autor zauważa, że USA jest nadal jedyną super potęgą, i to bez możliwości zmiany tego statusu przez wiele przewidywalnych pokoleń. Kraj praktycznie może osiągnąć każdy punkt na ziemi za pomocą rakiet balistycznych dalekiego zasięgu i samonaprowadzających bomb. Natomiast kultura amerykańska w praktyce penetruje chyba każdy zakątek i szczelinę globalnej wioski. Jednak poprzez to czy mimo tego współcześnie Ameryka nie jest mile postrzegana poza granicami. Więcej, także w kraju, u siebie ujawnia się jako dyktująca, jako arogancki sędzia we własnym domu, zagrażający różnym uprawnieniom obywateli; specjalnie interesuje się zbyt wieloma sprawami prywatnymi. Zagrażające życiu państwa są także trwające wszystko płomienie wielorakich długów, jakby podłożone pod wiele sfer życia indywidualnego i społecznego.

Prezentowana książka jest w jakimś sensie kroniką, jak administracja Busha i jego współpracownicy porzucili konserwatywne principia i jak puszka zwodniczej kabały porwała w dziwny nurt amerykańską politykę zagraniczną. Można wręcz powiedzieć, że w ten sposób została zapoczątkowana „wojna cywilizacyjna” z islamem światowym, który pragnie być jak w innych krajach – także obecnym w Ameryce, spoglądając jednocześnie na Bliski Wschód, do swych korzeni ideowych, niosący oczywiście w sobie wiele niebezpieczeństw wojny. Ten region świata w najnowszej historii zawsze był zapalnym i niebezpiecznym.

Zdaniem autora w tym samym czasie przedstawiciele Partii Republikańskiej poświęcili amerykańskich robotników na ołtarzu wolnego handlu i zarzucając znaczenie Taft, Goldwater czy Reagan, aby stać się partią wielkich rządzących, którzy sprzedali swoje dusze na wyższych licytacjach. W takich opiniach można zauważyć daleko idące rozżalenie z powodu takiego odejścia zwłaszcza od polityki R. Reagana.

Warto zauważyć, że przed niektórymi rozdziałami zamieszczono interesujące motta czy cytaty, np. z P. Ustinov czy W. Hugo (s. 60, 89). Jest to ciekawe ideowe wprowadzenie w podejmowaną tematykę badawczą. Jakby swoisty motyw, który faktycznie weryfikuje się w całości proponowanych treści.

Oczywistym jest, że w książce wiele miejsca poświęcono ostatnim prezydentom USA: G. Ford, J.F. Kennedy, G.H. W. Bush, J. Carter, R. Reagan, B. Clinton czy R. Nixon, analizując wiele szczegółowych kwestii z ich polityki, zwłaszcza zagranicznej. Są to oceny dość zróżnicowane. Interesującym jest, że tylko raz przywołano W. Putina (s. 16), a M. Gorbaczowa tylko dwa razy (s. 31, 43). Ciekawe jest natomiast wskazanie na króla Jana III Sobieskiego (s. 70), generała Ch. De Gaulle (s. 116) i generała W. Jaruzelskiego (s. 31). Natomiast z kręgów kościelnych wskazano m.in. na J. Soprana (s. 63, 179) czy kard. B. Law (s. 9), co wpisuje się specyficznie w całość problemów religijnych USA.

W całej dyskusji nie pominięto kwestii gejów (s. 224, 233) czy związków formalnych osób tej samej płci (s. 23, 182-183, 214, 224-225). Marginalnie wskazano na karę śmierci (s. 216, 224) i AIDS (s. 179). Jakże inne miary przykładane są wobec tych zagadnień w USA w stosunku do ideologicznych reakcji niektórych środowisk w Polsce. Ciekawym jest kwestia, która w tym czasie była żywa w USA, tj. umieszczanie tablic z Dekalogiem w publicznych budynkach, a zwłaszcza sądach (s. 224, 231). Analiza tego zagadnienia jest jednak nieproporcjonalna do jego oddźwięku politycznego w szerokiej opinii publicznej.

Wydaje się wręcz oczywistym, iż zagadnieniem szczególnie obecnym na kartach tej książki są kwestie terroryzmu (por. zestaw w indeksie s. 263). Wskazuje się, obok ogólnych idei, na wiele szczegółowych jego przejawów, choćby samobójcy z bombami (s. 84-85, 107, 121-122), powiązania syjonizmu z terroryzmem (s. 113-115). Jednocześnie ważnym jest podjęcie kwestii globalizacji (s. 159-163, 166-171, 173-174). Wydaje się jednak, że autor nie wykazuje tutaj kompleksowego rozeznania tego zagadnienia. Koncentracja wokół zagadnień dotyczących USA, w pewnym sensie, zamyka go na bardziej szersze widzenie kwestii lokalnych właśnie w tym kontekście.